Cena 20 gr.

Nr. 20 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

WYDAWANY PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ „RZEMIOSŁO"

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 17 czerwca 1934 r.

Wybory do Izb Rzemieślniczych nie odbędą się

Zgodnie z naszemi przewidywaniami, wybory do Izb Rzemieślniczych nie odbędą się. Zjednoczone listy utrzymały się we wszystkich okręgach Izb Rzemieślniczych, list odrębnych nie zgłoszono nigdzie.

Dalszy przebieg rzeczy regulują §§ 74 i 75- ty ordynacji wyborczej, która przewiduje ogłoszenie listy radców w Dziennikach Wojewódzkich, poczem w myśl § 75-go, przeczekać należy okres 14-tu dni, w którym każdy uprawniony do głosowania może wnieść przez Główną Komisję do władzy przemysłowej Wojewódzkiej zarzuty przeciw ważności wyborów. Przypuszczalnie reklamacyj takich nie będzie, a nawet gdyby były, nie wpłyną na zmiany w listach radców. Ordynacja wyborcza nie ustala terminu zatwierdzenia list nominatów, sądzimy jednak, że Pan Minister Przemysłu i Handlu zatwierdzi je bez większej zwłoki, o ile nie będą one zawierać niedokładności, względnie nie dadzą powodu do wysuwania pewnych zastrzeżeń.

Bezpośrednio po zatwierdzeniu list nominatów, będą się mogły odbyć plenarne posiedzenia Izb Rzemieślniczych w nowym składzie.

Rzemieślnicy jako biegli sądowi

W myśl roporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, Izby są upoważnione do wyznaczania osób, powołanych do wydawania opinji, wymagającej wiarygodności i opartej na znajomości przedmiotu, oraz do wydawania opinji i zaświadczeń o istniejących zwyczajach w rzemiośle.

Ministerstwo Sprawiedliwości w okólniku z dnia 27.II. 1934 roku poleciło Sądom zasięgać opinji i wyznaczać na biegłych tylko reprezentantów Izb Przemysłowo - Handlowych. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.XII. 1928 roku o biegłych sądowych pozwala wprawdzie prezesom sądów apelacyjnych wprost względnie za pośrednictwem prezesów sądów okręgowych zwracać się do Izb Rzemieślniczych w sprawie przedstawienia kandydatów do sprawowania funkcji biegłych sądowych, lecz treść okólnika wymienionego powyżej klauzulę tę czyni nieistotną.

Tymczasem rzemiosło w tym samym a może i większym stopniu, aniżeli wielki przemysł i handel, posiada normy zwyczajowe, których znajomość posiadają tylko sami rzemieślnicy. Izby Rzemieślnicze mogą w drodze selekcji wskazać osoby, mogące pełnić obowiązki biegłych sądowych.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o rozciągnięcie mocy obowiązującej okólnika z dnia 27.II. 1934 roku na Izby Rzemieślnicze.

TERMINATORZY NIE OPŁACAJĄ SKŁADEK NA FUNDUSZ PRACY.

Wbrew wyjaśnieniu Prezydjum Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1934 r. Nr. 70-53/112, skierowanemu do Ministerstwa Opieki Społecznej (patrz „Rzemiosło" Nr. 5 z dnia 4 marca 1934 r.), które stwierdza wyraźnie, że terminatorzy wolni są od opłat na rzecz Funduszu Pracy, niektóre Ubezpieczalnie Społeczne składki te pobierają nadal i nie uwzględniają reklamacyj właścicieli zakładów rzemieślniczych.

Zwracamy uwagę rzemiosła, iż w razie stwierdzenia niestosowania się Ubezpieczalni do wyjaśnienia Prezydjum Rady Ministrów, należy wnieść za pośrednictwem miejscowej Izby reklamację do Związku Izb Rzemieślniczych, który złoży odpowiednie wnioski władzom centralnym.

Przed świętem morza

Dnia 28 czerwca b. r. dorocznym zwyczajem obchodzić będziemy „Święto Morza". Dzięki doskonałej organizacji Ligi Morskiej i Kolonjalnej, tak wybitnie już dziś zasłużonej dla rozwoju Polski jako państwa morskiego, obchody odbędą się w całym kraju, w najdrobniejszym miasteczku i w każdej niemal wsi.

W jakim celu obchodzimy „Święto Morza" i co chcemy manifestacyjnie zadokumentować, biorąc masowy udzia w podniosłych uroczystościach? Chcemy powiedzieć całemu światu, że morze i Pomorze uważamy za najcenniejszy klejnot Rzeczypospolitej Polskiej, że do odwiecznie polskiego morza mamy wszystkie prawa historyczne, etnologiczne, geograficzne, że bez swobodnego dostępu do morza zdusilibyśmy się jako wielki obszar gospodarczy w kleszczach granic kontynentalnych, że morze jest wolnym oddechem wielkiego narodu, nieodzownym dla jego życia. I manifestować będziemy, iż morza i Pomorza bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

Jeden rzut oka na kartę Europy wystarczy, aby zrozumieć jak olbrzymie znaczenie dla gospodarstwa narodowego ma dostęp do morza. Od wschodu odgraniczeni jesteśmy chińskim murem swoistego systemu gospodarczego sowietów, na zachodzie granica do dziśiaj, mimo pewnego złagodzenia tarć w ostatnich czasach, otoczona jest zasiekami kolczastemi wzniesionemi przez Niemcy z chwilą wybuchu długotrwałego konfliktu gospodarczego. Jedyne wolne wyjście na świat — to morze, gdzie leżą klucze naszej niepodległości politycznej i gospodarczej.

Traktat wersalski zawarty po ukończeniu wielkiej wojny przyznał nam skrawek bezludnego prawie wybrzeża, przyznał nam również możność eksploatacji portu gdańskiego. Gdańsk jednak, jako wolne miasto, odniósł się do młodej państwowości polskiej zdecydowanie negatywnie. W pierwszych już miesiącach po ustaleniu nowego układu terytorjalnego w Europie, jasne się stało dla społeczeństwa, że na Gdańsku, jako porcie polskim polegać nie możemy. Uwaga zwróciła się wówczas na wybrzeże czysto polskie, niepodważone w traktacie żadną zdradziecką klauzulą. Ambicje przywróconego do życia narodu, doświadczonego tyloma klęskami, związały się nierozerwalnie z tym pustym i bezludnym skrawkiem wybrzeża morskiego. Postanowiono dźwignąć własny port, dźwignąć go za wszelką cenę i bez względu na tysiączne trudności jakie piętrzyły się zewsząd. Dzieje powstania Gdyni są dość znane i nie będziemy ich na tem miejscu powtarzać. Można powiedzieć tylko jedno: jeżeli ktokolwiek, borykając się z życiem, z kryzysem, popadnie w zwątpienie, jeżeli ciężkie warunki bytu wytworzyły w nim wiele goryczy a chce się otrząsnąć z defetyzmu, niech jedzie do Gdyni, niech naocznie się przekona, do czego zdolna jest, mimo największych przeciwieństw twórczość polskiego ducha i mięśni, jeżeli kierowana jest wolą silną i zdecydowaną. Gdynia jest dzisiaj ową krynicą odżywczą, która każe zapomnieć o chwilowych klęskach, niepowodzeniach i wlewa w znużoną duszę tyle ochoty i wiary, że człowiek wraca do swego warsztatu pracy czując przypływ nowych sił do walki codziennej.

Cóż zapytujemy daje nam Gdynia, na czem polega jej znaczenie dla naszego gospodarstwa? Odpowiedź jest jasna i prosta: Gdynia daje nam możność nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z wszystkiemi narodami na kuli ziemskiej, umożliwia eksport płodów, których mamy ponad miarę oraz import artykułów potrzebnych i koniecznych dla naszego rynku odbiorczego. Gdynia jest gwarantką pomyślności naszego bilansu handlowego i płatniczego, który tylko dzięki niej kształtuje się stale dodatnio a w ten sposób jest pierwszorzędnym czynnikiem stałości naszej waluty. Otwierając bramę na cały świat, Gdynia pomnaża wielokrotnie możliwości wzbogacenia naszej wiedzy w obcowaniu z ludami całego świata, tworzy kadrę dzielnych obywateli-marynarzy; na jej usługi powstaje flota handlowa polska, która uchrania gospodarstwo od wielkich obciążeń z tytułu pośrednictwa; wreszcie Gdynia daje świadectwo tężyźnie narodu i roznosi jego sławę na obie półkule.

W krótkim przygodnym artykule trudno wyliczyć wszystkie olbrzymie dobra, jakie płyną z eksploatacji mórz i oceanów i rynków zamorskich za pośrednictwem własnego portu i własnej floty handlowej. Dlatego też uważamy za właściwe wyjaśnić zagadnienie, posługując się wymową cyfr. Podamy tu liczby tonn towarów przywiezionych i wywiezionych przez Gdynię w okresie od roku 1924-go. Przedstawiają się one następująco:

Rok	Wywóz i przywóz tonn (1000 kg.)
1924	9.086
1925	37.229
1926	402.246
1927	818.183
1928	1.957.844
1929	2.822.504
1930	3.626.484
1931	5.080.049
1932	4.896.059
1933	5.686.544

Wartość pieniężna obrotu towarowego przez Gdynię t. zn. przywozu i wywozu przedstawia się w ostatnich trzech latach, jak następuje:

Rok	tys. zł.
1931	387.783
1932	350.689
1933	536.186

Wogóle w ostatnich trzech latach przywieźliśmy i wywieźliśmy przez Gdynię 15.662.625 tys. tonn towarów wartości 1.276.000 złotych.

Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają żadnych dalszych komentarzy. Wystarczy stwierdzić, że przy globalnej sumie handlu zagranicznego Polski, która wyniosła w roku 1933-im 1.786.637 tys. zł. Gdynia załatwia już dzisiaj, po niecałych dziewięciu latach po jej powstaniu z górą 30 procent przywozu i wywozu.

Z pośrednictwa Gdyni polska drobna wytwórczość korzysta w stopniu bardzo poważnym. Wobec braku dokładniejszych statystyk trudno sprecyzować w jakiej mierze uczestniczy w obrotach rzemiosło samoistne, zarejestrowane. Musimy zatem uwzględnić całą grupę drobnej produkcji a również te przemysły, które z rzemiosła powstały i są z niem ściśle związane (przemysł bekonowy). Wychodząc z tego założenia sporządziliśmy na podstawie danych statystycznych spis towarów t. zw. surowców, półsurowców oraz goto-

wych artykułów w przywozie i wywozie przez Gdynię. Statystyka ta wykazuje, że w roku 1933-cim przywóz i wywóz artykułów związanych z rzemiosłem i przemysłami pokrewnemi wyniósł 619.615 kwintali (kwintal = 100 kg.), wartości 109 milj. złotych. W stosunku do ogólnych obrotów w tej grupie przez Gdynię przeszło w r. 1933-im 25% przywozu i 50% wywozu.

Największą pozycję stanowią bekony, których wywieźliśmy za 68 milj. złotych. Produkcja bekonów posiada dzisiaj charakter przemysłowy, ale jest ono ściśle związane z rzemiosłem wędliniarskiem. Innych przetworów wędliniarskich, jak konserwy, szynki wędzone w puszkach, słonina, smalec gęsi i t. p. wywieźliśmy na sumę około 3 miljonów złotych do kilkunastu krajów europejskich i zamorskich, między innemi nawet do Chin, Palestyny, Marokka, Indji Brytyjskich, Holenderskich i t. p. Wywóz przetworów wędliniarskich ma wielkie szanse rozwoju.

Produktów zwierzęcych a mianowicie skór surowych i wyprawionych, futer surowych i wyprawionych, wyrobów skórzanych i t. p. przywieźliśmy z zagranicy przez Gdynię na sumę 24.026 złotych, wywieźliśmy na 2.602 tys. zł. Mamy tu więc saldo wysoce ujemne i na ten odcinek winna być zwrócona uwaga czynników gospodarczych.

Natomiast wysoce dodatnia jest grupa drzewa. Na ogólną ilość wywozu w sumie 26.378 zł. eksportowaliśmy przez Gdynię na 3.349 tys. zł. zwłaszcza mebli i wyrobów koszykarskich. Również odzieży i konfekcji wywieźliśmy na 20.170 tys. zł. z czego przez Gdynię na 5.541 zł. W obu tych grupach możliwe jest dalsze zwiększenie eksportu.

Z tego krótkiego zestawienia wynika, że Gdynia odgrywa już dzisiaj wielką rolę w kierunku ekspansji wyrobów rzemieślniczych na rynki zamorskie. Ta rola powiększy się niewątpliwie bardzo wydatnie z chwilą, kiedy zaczną w pełni działać Rzemieślnicze Związki Gospodarcze, których głównem zadaniem będzie usprawnienie techniczne wytwórczości rzemiosła i stworzenie odpowiedniego aparatu handlowego.

W. G.

Normy zyskowności przedsiębiorstw

W celu ustalenia równomierności dochodu z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, Ministerstwo Skarbu podało w okólniku z dnia 29 maja 1925 r. L. D. P. O. 2062/II normy średniej zyskowności całego szeregu przedsiębiorstw i zaleciło ich stosowanie na lata podatkowe od 1925 do 1928 r. włącznie. Normy te obecnie nie obowiązują. Zmiany w stosunkach gospodarczych spowodowały, że od roku 1929 normy te ustala Izba Skarbowa na podstawie materjału, przedkładanego przez urzędy skarbowe, w sposób określony w § 160 instrukcji z 15 maja 1929r Według okólnika Ministerstwa Skarbu z 17 czerwca 1927 r. L. D. P. O. 2220/II średni zysk, podany w normach przeciętnej zyskowności, stanowi czysty dochód przedsiębiorstwa już po uwzględnieniu odpisań z tytułu amortyzacji, potrąceń z tytułu kosztów uzyskania, zachowania i zabezpieczenia dochodu oraz odliczeń z tytułu bezpośrednich podatków państwowych i samorządowych, tudzież świadczeń przymusowych innego rodzaju, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Obroty, ustalone przez komisje szacunkowe podatku przemysłowego, nie wiążą komisji podatku dochodowego przy szacowaniu dochodów.

Według okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 22 sierpnia 1928 r. L. D. V. 3548/II szacowanie dochodu według norm orjentacyjnych powinno ograniczać się do wypadków, gdy płatnik nie przedłoży na poparcie zeznania o dochodzie ksiąg rachunkowych względnie innych dowodów, a władza wymieniona nie rozporządza konkretnym materjałem, umożliwiającym indywidualne oszacowanie.

Braki formalne księgowania nie powinny być powodem odrzucenia ksiąg, które pozatem nie budzą wątpliwości co do rzetelności ich prowadzenia. Z tych względów powiny być na poparcie zeznania przyjmowane jako wystarczające nawet zapiski płatnika, o ile budzą zaufania co do swej rzetelności. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w dniu 7 maja 1926 r. w sprawie L. rej. 1758/24; Z. W. Nr. 943, że odrzucenie przez władzę podatkową zapisków handlowych, przedstawionych przez płatnika podatku dochodowego na stwierdzenie złożonego zeznania o dochodzie, dlatego tylko, że nie są one księgami handlowemi, nie znajduje uzasadnienia w ustawie, skoro urzędowo skonstatowano, że zapiski te co do swej rzetelności nie budzą wątpliwości.

Stosownie do artykułu 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku, poprzedzającym rok podatkowy, przewyższa granice dochodu, nie podlegającego podatkowi (1500 zł.), obowiązane są złożyć zeznania o dochodzie na przepisanym formularzu. Wspomniane zeznania osoby fizyczne powinny składać najpóźniej do 1 marca, osoby zaś prawne najpóźniej do 1 maja roku podatkowego. Część 5 art. 50 zawiera postanowienie, że, gdy zeznania nie złożono lub złożono je po terminie, wymiar podatku będzie uskutecznony na podstawie materjału, jakim władza podatkowa rozporządza.

W tej mierze wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny w następujący sposób: 1) poz. 1275 Orzeczn. Podatk.: Nawet prawidłowo zastosowany rygor zaoczności nie pozbawia płatnika prawa obrony przeciw obowiązkowi podatkowemu, tak jak wogóle nie ogranicza prawa podnoszenia zarzutów natury prawnej (Wyrok N. T. A. z dnia 15.2 1933 r. L. Rej. 2639/29); 2) poz. 1276 Orz. Pod.: Skutki zaoczności wyrażają się w tem, iż podatnik traci prawo udziału w ustaleniu faktycznych podstaw wymiaru i prawo zwalczania tych podstaw, ustalonych przez instancję wymiarową, a pozostają mu tylko zarzuty natury prawnej. Komisja odwoławcza w przypadku wymiaru podatku w zaoczności nie jest obowiązana do rozpatrywania konkretnych zarzutów odwołania, skierowanych tylko przeciw faktycznym ustaleniom komisji szacunkowej, ani też do przeprowadzenia dowodów, w związku z temi zarzutami ofiarowanych. (Wyrok N. T. A. z dnia 25.XI.1933 r. L. Rej. 4596/32).

Część 6-ta art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym

postanawia: „Osoby których główny dochód płynie a) ...., b) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy według IV i V kategorji wszędzie i według III kategorji w miejscowościach III i IV klasy; c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek wedle VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych — są z reguły zwolnione od składania zeznań, a są do tego zobowiązane tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej lub przewodniczącego komisji wymiarowej. Te osoby są jednak w każdym razie uprawnione do wniesienia zeznania. Według art. 51, zeznania mogą być składane na piśmie albo ustnie do protokułu. Zeznania pisemne powinny być składane bezpośrednio albo przesyłane pocztą do właściwych komisyj szacunkowych lub organów, wymierzających podatek, albo do urzędów i instytucyj, wskazanych przez Ministra Skarbu. Zeznania, zebrane przez urzędy i instytucje, mają być niezwłocznie przesyłane właściwemu organowi, wymierzającemu podatek. W myśl § 108 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku dochodowym mogą władze skarbowe z upoważnienia Ministra Skarbu zwracać się także do instytucyj publicznych z prośbą o odbieranie składanych zeznań.

W interesie rzemieślników byłoby zatem zwrócić się do Ministra Skarbu o wyjednanie takiego upoważnienia dla władz skarbowych, a za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych skłonić następnie wszystkich rzemieślników do dobrowolnego składania Izbom Rzemieślniczym zeznań do podatku dochodowego w celu uniknięcia nadmiernego obciążenia tym podatkiem. Z tem wiąże się sprawa utworzenia w Izbach Rzemieślniczych biur buchalteryjnych do prowadzenia prawidłowej rachunkowości dla każdego warsztatu rzemieślniczego i ustalenia w ten sposób racjonalnej podstawy do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego. Biura buchalteryjne prowadziłyby uproszczone księgi handlowe w myśl §§ 3 i 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41/1932, poz. 412).

W. D.

O praktykę nauczycieli szkół zawodowych w warsztatach rzemieślniczych

Reforma szkolnictwa zawodowego wchodzi w konkretne stadjum realizacji. W szeregu szkół przeprowadzono już podział na gimnazja i licea, w pośpiesznem tempie opracowuje się programy szkół, nowe podręczniki itp. Prace te potrwają pewien czas. Zanim jednak reforma rozwinie się we wszystkich ustawą przewidzianych kierunkach Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło już w roku bieżącym, bezpośrednio po ukończeniu 2-go półrocza szkolnego rozpocząć akcję, zdaniem naszem niezwykle ważną a mającą za zadanie zbliżenie nauczyciela szkoły do warsztatu pracy. Z tego względu Ministerstwo poleciło szkołom zawodowym zorganizowanie w jak najszerszym zakresie praktyk wakacyjnych dla swych nauczycieli i przesłało odpowiedni okólnik do wszystkich Kuratorjów.

Z uwagi na to, że zarówno nauczyciele, starający się na własną rękę, jak i szkoły zawodowe, zabiegające o praktykę dla swych nauczycieli mogą natrafić na trudności ze strony przedsiębiorstw i instytucji, Ministerstwo zwróciło się do Samorządu gospodarczego a więc i do Związku Izb Rzemieślniczych z prośbą o polecenie podległym instytucjom i organizacjom poczynienia wszelkich ułatwień szkołom zawodowym i nauczycielom w realizacji praktyk wakacyjnych.

Ze względu na wielką wagę zagadnienia podajemy poniżej treść okólnika Ministerstwa do Kuratorjum w streszczeniu:

Wychodząc z założenia, że pierwszym warunkiem upraktycznienia nauczania jest praktyczna znajomość zawodu przez zapoznanie się z pracą w odpowiedniem przedsiębiorstwie, Ministerstwo prosi wszystkie Kuratorja, aby niezwłocznie zwróciły się do szkół zawodowych z poleceniem zorganizowania praktyk wakacyjnych dla nauczycieli szkół zawodowych.

Ministerstwo nie wyznacza którzy nauczyciele winni odbyć praktykę. Zaznacza się jednak, iż przy nadawaniu dyplomów kwalifikacyjnych praktyka zawodowa, stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 roku będzie wymagana, winni ją zatem odbyć przedewszystkiem ci nauczyciele, którzy odpowiedniej praktyki nie posiadają.

Oprócz tego zaleca się odbywanie praktyk również i tym nauczycielom, którzy posiadają wprawdzie świadectwa odpowiedniej pracy zawodowej, lecz odbyli ją przed wieloma laty, albowiem zetknięcie się z przedsiębiorstwem pozwoli im na zaznajomienie się ze zmianami, jakie zachodzą ciągle w dziedzinie techniki czy handlu, które to zmiany winny być uwzględnione w kształceniu zawodowem a więc naprzykład nauczyciel technologji w szkole rzemieślniczej winien się zapoznać praktycznie z bezpośrednim wykonaniem pracy w warsztacie. Pozwoli mu to podejść do nauczania technologji nie od strony inżyniera lecz od strony rzemieślnika-wykonawcy. **Dlatego też najbardziej wartościową i wskazaną praktyką dla tego nauczyciela będzie praktyka odbyta w warsztacie rzemieślniczym.**

O uzyskanie odpowiednich praktyk winni się postarać sami nauczyciele we własnym zakresie i zgłosić dyrekcji danej szkoły, jaką praktykę (czas, rodzaj funkcji i firma) mają zapewnioną. O ileby nauczyciele natrafili na trudności w tym kierunku, szkoła, w której uczą, winna udzielić im jak najdalej idącej pomocy i rozwinąć odpowiednie starania, aby praktykę nauczycielom umożliwić.

Powyższe starania nauczycieli i szkół winny Kuratorja poprzeć. PP. Naczelnicy wydziałów szkół zawodowych mają obowiązek nawiązania bezpośredniego kontaktu osobistego lub za pośrednictwem pp. wizytatorów z Izbami Przemysłowo - Handlowemi, Rzemieślniczemi, Związkami gospodarczemi i innemi organizacjami, aby poczyniły w odpowiednich przedsiębiorstwach możliwe ułatwienia dla starających się o praktyki nauczycieli względnie szkół.

Ministerstwo pozostawia Kuratorjom wolną rękę, co do sposobów przeprowadzania akcji umieszczania nauczycieli szkół zawodowych na odpowiednich praktykach, prosi jednak, o dołożenie

starań, aby ta akcja dała pełne rezultaty. Ze swej strony Ministerstwo zwraca się do odpowiednich Ministerstw oraz do centralnych organizacji gospodarczych o poczynienie w podległych względnie zrzeszonych przedsiębiorstwach i instytucjach ułatwień nauczycielom ubiegającym się o praktykę.

Praktyka winna być conajmniej 4-ro tygodniowa. Należy zwrócić uwagę nauczycieli na obowiązek lojalności praktykantów w stosunku do pracodawców, aby przez nawet choćby słuszną, ale ze względów lojalności niedopuszczalną krytykę nie wywołać rozgoryczenia i nie utrudniać analogicznej akcji na przyszłość. Na początku nowego roku szkolnego dyrekcje szkół winny przesłać do Kuratorjów w terminie do dnia 15 września zestawienie odbytych przez nauczycieli praktyk, a Kuratorja ze swej strony nadeszlą sumaryczne zestawienia do Ministerstwa do dnia 1 października wraz z ogólną charakterystyką akcji.

Jak wynika z powyższego okólnika Ministerstwo W. R. i O. P. kładzie szczególny nacisk na znaczenie i wartość praktyki odbytej przez nauczycieli szkół zawodowych w warsztatach rzemieślniczych. To też rzemiosło, kierując się dobrem przyszłych pokoleń winno w pełni doceniać intencje Ministerstwa. Ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego 1933/34 zwracamy uwagę na konieczność przyśpieszenia przygotowań zakładów rzemieślniczych w tym zakresie. Niezależnie od akcji Izb Rzemieślniczych, która zresztą niewątpliwie prowadzona będzie z całą energją, warsztaty, w których nauczyciele mogliby odbyć 4-ro tygodniową praktykę winny się samę zgłaszać do Kuratorjów za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych.

Podkreślić należy subtelność Ministerstwa, które poleca nauczycielom przestrzeganie lojalności praktykantów wobec pracodawców i stoi na stanowisku niedopuszczalności jakiejkolwiek krytyki ze strony młodzieży.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo W. R. i O. P. znajdzie w Samorządzie Rzemieślniczym i pojedyńczych warsztatach właściwie i dobrze zrozumianą pomoc.

Zniżka bankowej stopy procentowej

Związek Banków polskich postanowił na posiedzeniu dn. 11-go czerwca r. b., wobec poprawy płynności na rynku pieniężnym, obniżyć maksymalną stopę dyskontową od 3-ch miesięcznych weksli kupieckich z 9½% na 8½% w stosunku rocznym, poczynając od 15 czerwca 1934 r.

Uchwała Związku Banków polskich ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego, albowiem obniżenie kosztów kredytu, przyczyni się do zwiększenia obrotów wewnętrznych.

Zniżka stopy procentowej jest wyrazem dokonywującego się odprężenia na rynku pieniężnym, o czem już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach „Rzemiosła". Poprawa na rynku pieniężnym nastąpiła dzięki nagromadzeniu gotówki w kasach banków oraz zwiększeniu się obrotów. Nastąpiła również zwyżka kursów papierów procentowych na giełdach krajowych. Poważny wzrost wkładów oszczędnościowych spowodował, że na rynku znajduje się obecnie większa ilość wolnych kapitałów, szukających lokaty. Nadmienić należy, że stopa 8½% jest granicą maksymalną, wyznaczoną przez Związek Banków i od tej wysokości dopuszczalne są odstępstwa wdół.

Z Izby Kieleckiej

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbyło się pożegnanie b. Wojewody Kieleckiego, p. Jerzego Paciorkowskiego, w którem wzięli udział liczni przedstawiciele wszystkich władz państwowych i samorządowych, posłowie grupy regjonalnej BBWR, wojewódzkich organizacyj społecznych i t. p.

W gronie osób, żegnających b. Wojewodę, byli obecni przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Kielcach, w osobach pp. prezesa Balcera i dyrektora Axentowicza.

Jak wiadomo, stosunek p. Ministra Paciorkowskiego do rzemiosła był jak najlepszy i nacechowany wielką życzliwością — stąd też rzemiosło z prawdziwym żalem żegnało osobę p. Ministra. Wyraz temu dał prezes Balcer, który w swojem przemówieniu m. in. powiedział: „Muszę w imieniu całego rzemiosła województwa kieleckiego stwierdzić, że Pan Minister Paciorkowski nie zawiódł wiary i nadziei, jakie rzemiosło w nim pokładało, że wiara ta pozwoliła rzemiosłu przetrwać zwycięsko niejedną ciężką chwilę i natchnąć energją w zmaganiach się z trudnościami gospodarczemi — pobudzić siły do dalszej walki.

Pan Minister Paciorkowski, jako wyraziciel polityki rządów Marszałka Piłsudskiego, na terenie województwa kieleckiego — problem rzemiosła zgłębił sumiennie, dając temu wyraz w poczynaniach, które znalazły uznanie i żywy oddźwięk daleko i poza granicami naszego województwa. Wystarczy przejrzeć łamy prasy zawodowej rzemieślniczej oraz codziennej, aby stwierdzić, że te słowa, które z radością i dumą wypowiadam, nie są frazesem.

Pan Minister Paciorkowski — swoim niezmiernie głębokim taktem i darem wnikania w sytuację człowieka - obywatela — zdołał zdobyć dla siebie nietylko szacunek i uznanie, jako przedstawiciel Rządu, ale też i najgłębsze, z potrzeby serca płynące — ludzkie przywiązanie do swojej osoby — tych wszystkich, którzy mieli zaszczyt z nim współpracować.

I dlatego żal szczery i głęboki oraz serdeczny towarzyszy odejściu Pana Ministra na nową wysoką placówkę pracy państwowej, dlatego ta chwila jest prawdziwie dla nas smutną, bo tracimy w nim najlepszego zwierzchnika, rozumnego doradcę, troskliwego opiekuna i najżyczliwszego przyjaciela — tej grupy obywateli, w imieniu której mam zaszczyt z głębokim smutkiem żegnać Pana Ministra i życzyć mu jak najwięcej szczęścia i pomyślności w jego życiu osobistem oraz zdobycia jak najlepszych i trwałych wyników na powierzonym mu odcinku pracy państwowej.

Drogi Panie Ministrze! Wierzymy, że nić, która związała nasze serca z tobą, nie zostaje z chwilą twojego odejścia, zerwana. Pozostaniesz zawsze, Panie Ministrze, dla naszych prostych serc niezapomnianym przyjacielem. — Niech ci Bóg dopomaga we wszystkich twoich poczynaniach".

Ubezpieczenie od trychin

Organizacje wędliniarskie wystąpiły do Związku Izb Rzemieślniczych o poczynienie starań,ażeby część podatku od uboju została przeznaczona na cele ubezpieczeniowe wędliniarzy i rzeźników na pokrycie strat, powstających wskutek zniszczenia tusz trychinowatych.

Związek Izb Rzemieślniczych nie widzi narazie możliwości przeznaczenia części dochodu z podatku od uboju na rzecz ubezpieczenia na wypadek stwierdzenia trychiny, ale uważając, że sprawa ta jest doniosłej wagi dla rzemiosła wędliniarskiego i że da się ona przeprowadzoć dopiero po powołaniu do życia związku gospodarczego, zwrócił się do Izb Rzemieślniczych:

1) o poinformowanie ,czy i jakie Towarzystwa ubezpieczeniowe, Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych zwierząt rzeźnych (względnie kasy ubezpieczeniowe przy cechach) istnieją w okręgu Izby i trudnią się ubezpieczeniem trzody chlewnej na wypadek stwierdzenia trychiny;

2) o nadesłaniu spisu powyższych towarzystw i kas ubezpieniowych;

3) jaki odsetek stanowią procentowo rzeźnicy i wędliniarze, którzy się ubezpieczają w towarzystwach, względnie kasach od ryzyk zawodowych;

4) ile wynoszą opłaty, praktykowane w towarzystwach ubezpieczeniowych, Towarzystwach ubezpieczeń wzajemnych i kasach organizowanych przy cechach.

Dane zawarte w powyższych pytaniach pomogą Związkowi zorjentować się w całokształcie zagadnienia i pozwolą na sformułowanie konkretnych wniosków w tej ważnej dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego sprawie.

Naród niemiecki — niemieckiej pracy

Pod takiem hasłem została urządzona w Berlinie wielka wystawa propagandowa, mająca na celu zilustrowanie całego dorobku kulturalnego, społecznego i gospodarczego nowych Niemiec.

Wystawa ta obejmowała cały szereg wystaw urzędów państwowych, muzeów i instytucyj publicznych i była na małą skalę zakrojoną niemiecką P. W. K.-ą. Uderzało w oczy każdego to, iż między poszczególnemi gałęziami życia gospodarczego była utrzymana niezwykła wprost równomierność pod względem ilości i jakości eksponatów, że dużo na tej wystawie poświęcono uwagi propagandzie haseł gospodarczych rządu Hitlera i że starano się wszelkiemi sposobami artystycznemi wpoić w widza wrażenie siły i potęgi ekonomicznej powojennych Niemiec, nie mówiąc już o propagandzie politycznej.

Rozpatrywanie jednak wystawy z tego punktu widzenia nie jest naszem zadaniem. Musimy przedewszystkiem podkreślić, że już w samem założeniu i układzie wystawy, przebijała myśl przewodnia udzielenia każdemu działowi produkcji równorzędnego miejsca oraz usunięcia monotonnej i bogatej ilościowo wystawy dorobku poszczególnych działów, a skondensowania wszystkiego do ostatecznych granic. Była to więc w swoim rodzaju wystawa **„ekstraktowa“**.

Obok wystawy komunikacyjnej, umieszczono eksponaty, ilustrujące rozwój techniki i gospodarki elektrycznej, gospodarki cieplnej, produkcji stali i żelaza, chemji i rolnictwa i t. p., a w ładnej oddzielnej hali IV urządzono **wystawę rzemiosła.**

Znaczenie rzemiosła w gospodarce Niemiec charakteryzują najlepiej następujące cyfry. W Niemczech pracuje **2,2 miljony samodzielnych gospodarstw rolnych, 1,3 miljona rzemieślników, 1 miljon kupców, 0,3 miljona chałupników, 0,2 milj. przemysłowców i 0,5 milj. przedstawicieli wolnych zawodów.** Rzemiosło zatrudnia 1,5 milj. czeladników i 700 tys. uczniów, czyli razem z pracodawcami stanowi 3,5 milj. ludzi, a z rodzinami przeszło **10 miljonów osób.** Znaczenie więc rzemiosła jest zupełnie doceniane i nowe niemieckie prawo rzemieślnicze, które opiera się na przymusie nadaje rzemiosłu duży wpływ na bieg życia gospodarczego państwa oraz zapewnia mu dużą samodzielność, jako oddzielnej grupy ekonomicznej i społecznej.

Wystawa rzemieślnicza była obsłużona jedynie przez związki rzemieślnicze, firm prywatnych na niej nie było prawie wcale.

Za całą halę policzono rzemiosłu 25 tys. marek, którą to sumę wyłożyły Izby Rzemieślnicze, a organizacje rzemieślnicze otrzymały stoiska bezpłatnie z pełnem prawem sprzedaży swych wyrobów, co szczególnie w działach spożywczych było uprawiane z dużem powodzeniem.

Na wystawie były reprezentowane wszystkie rzemiosła, których liczba jest daleko wyższa niż u nas, a umieszczono w stoiskach nietylko oddzielne eksponaty, ale nawet całe warsztaty i rzemieślników przy pracy.

A więc pracowali spokojnie: jubiler, zegarmistrz, szlifierz kryształów, ślusarz artystyczny, garncarz i t. d., aby dać możność widzom zapoznania się z samą techniką pracy rzemieślniczej. Wszystkie pomocnicze maszyny były poruszane energją elektryczną. Również specjalną uwagę poświęcono szkolnictwu, urządzeniu mieszkania i odżywianiu rzemieślnika i jego rodziny. Stoisko prasy rzemieślniczej obejmowało przeszło 200 czasopism fachowych. Przytem należy podkreślić, że użycie motorów w rzemiośle niemieckiem znacznie wzrosło i stanowi obecnie b. poważną cyfrę, która np. w dziale produkcji metalowej obejmuje 80 tys., w dziale produkcji drzewnej 90 tys., a żywnościowej 150 tys. warsztatów.

Należy to tłomaczyć w dużej mierze taniością prądu elektrycznego oraz instalacyj. Fakt szybkiej elektryfikacji rzemiosła jest widoczny na każdym kroku. Począwszy od drobnej kawiarni, która ma motor do bicia kremu, kręcenia lodów, nawet fryzjer używa elektrycznej maszyny do strzyżenia włosów i t. d. Na wystawie np. demonstrowano piekarnie, cukiernie, warsztaty rzeźnicze, poruszane, ogrzewane prądem elektrycznym, w których zatrudniano kilkanaście osób z pośród bezrobotnych i prowadzono wzorowe warsztaty pokazowe, dla zapoznania publiczności z temi działami produkcji.

Naturalnie, że w tem krótkiem sprawozdaniu nie można ująć całości przedmiotu, ale należy

stwierdzić, że rzemiosło niemieckie mimo swego wielkiego nasilenia potrafiło utrzymać swoje warsztaty na wysokim poziomie i posiada nadal duże możności rozwoju, gdyż ujęło cały dział produkcji i sprzedaży swych wyrobów we własne ręce.

W porównaniu do Targów Paryskich, na wystawie berlińskiej rzuca się w oczy zupełnie inny sposób podejścia do rzeczy. O ile tam pozostawiono zupełną swobodę jednostce demonstrowania swej wytwórczości w sposób dowolny, o tyle w Berlinie dało się zaobserwować zupełne usunięcie reklamy indywidualnej — tylko pokaz wytwórczości ogólnej pod firmą związków ogólnobranżowych, brak ujawnienia cen i osobistej reklamy.

Natomiast widzieliśmy dużo wykresów i montaży, przejętych żywcem z nowoczesnych wzorów propagandy bolszewickiej. Dlatego też cała wystawa i głoszone na niej hasła robiły wrażenie połączenia **haseł i idei pruskiego imperjalizmu i monarchji z metodami propagandy i hasłami niemal komunistycznemi.** To połączenie stwarzało dziwną i trudną do oceny jeszcze w chwili obecnej atmosferę wystawy pod każdym względem, na ogół zresztą ciekawej i pouczającej.

Wystawa prac uczenic w Częstochowie

Wystawa, aczkolwiek pomyślana i urządzona w ramach skromnych możliwości szkolnych — stanowi niezaprzeczalny dorobek w dziale propagowania idei kształcenia zawodowego młodzieży wśród szerokich warstw społeczeństwa miejscowego. Wiadomo, że szkolnictwo zawodowe doniedawna jeszcze — nie znajdowało uznania ze strony społeczeństwa w stopniu, odpowiadającym wadze problemów gospodarczych i społecznych, które wysunęły się na czoło najpoważniejszych zagadnień przez zmienione warunki bytu. Szkolnictwo w Polsce wkroczyło na nowe tory stworzone ustawą o ustroju szkolnictwa z roku 1932 i ma zapewnione tą drogą szerokie możliwości zdrowego rozwoju. To, co można było oglądać na wspomnianej wystawie — jest praktycznem niejako uzasadnieniem na małym, oczywiście, odcinku, że myśl przewodnia zawarta w formalnych ramach prawa — dotyczy jednej z podstaw zorganizowanego bytu społecznego.

Ze stanowiska wychowaczego— wystawa stanowi poniekąd uzmysłowienie filozofji pracy rąk, — nie tej pracy codziennej, wykonywanej z konieczności życiowych— ale pracy rąk młodocianych, które dopiero w murach szkoły posiadły tajemnicę kształtowania form wedle własnej woli, — gdzie młodzież po raz pierwszy doznaje zadowolenia z umiejętności tworzenia rzeczy aczkolwiek codziennych — jednak pożytecznych jak również pięknych.

Sala, poświęcona wyłącznie wyrobom z lnu krajowego — wywierających nietylko mile i subtelne wrażenie, ale budzące ponadto poczucie zadowolenia — że tak piękne naprawdę i pożyteczne rzeczy można robić z naszego polskiego lnu — sala ta wespół z innemi, gdzie ułożone są z gustem eksponaty działu krawiecko - bieliźnarkiego — tworzą równocześnie na wystawie niejako mały ośrodek propagandy wytwórczości rodzimej. Sale te z pewnością rzetelnie zainteresowały grono zwiedzających pań. Niemniej ciekawą okazała się sala, poświęcona gospodarstwu domowemu. Ten dział wystawy w szczególności — bez przesady można orzec — został pomyślany świetnie. Nawet laika uderza swą jasnością i skrupulatną przejrzystością. Tu, drobiazgi wydawałoby się nic nie znaczące — urastają do poziomu rzeczy, naprawdę w gospodarstwie domowem — ważkich. Liczne tablice orjentacyjne, pełne cyfr i barwnych proporcjonalnych zestawień, łącznie z planowem ułożeniem całego szeregu próbek, mających zastosowanie już to w sztuce kulinarnej, bądź też w dziale porządków domowych — to wszystko stanowi obrazowy, systematyczny i pełny wykład ekonomiki w zakresie gospodarstwa domowego. Uczy tego, co nazwaćby można inaczej — rozumną oszczędnością. Sala ta powinna była przez cały czas trwania wystawy — być wypełniona szczelnie zwiedzającemi paniami.

Cukierniczy dział wystawy, obfitujący w różnorodność gatunków tej sztuki — tak pod względem pomysłowości form, jak i wyśmienitej jakości w smaku — chyba również nie zawiodły zwiedzających.

Kto uważnie zwiedzał wystawę — uznać musi, że spełniła ona swoje zadanie, aczkolwiek w skromnym zakresie, skoro spojrzeć na rzecz pod kątem nowokształtujących się pojęć i zasad gospodarczego wychowania przyszłego pokolenia. Żałować tylko należy, że wystawa trwała zbyt krótko.

Kierownictwu Szkoły z panią dyrektorką Zawadzką na czele — należy się szczere uznanie za inicjatywę i poniesiony trud nad zorganizowaniem tak pożytecznej i pouczającej imprezy.

Wiktor Wojtowicz
Mag. praw.

Przetargi i dostawy

Dnia 23 czerwca 1934 r. w Poznaniu.

NAPRAWA ŚWIETLNIKÓW (ROBOTY SZKLARSKIE).

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg publiczny na naprawę świetlników w hali I i II Głównych Warsztatów w Ostrowie. Termin wykonania robót 2 miesiące. Oferty należy składać w zapieczętowanej jednej kopercie firmowej, z napisem, wskazującym zawartość, włożyć do drugiej koperty, bez firmy i nieprzejrzystej, zapieczętować i nadesłać do Dyrekcji lub złożyć do skrzynki ofertowej w przedsionku gmachu Dyrekcji najpóźniej do dnia 23-go czerwca r. b. godz. 11-ta, gdyż w tym dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert w gmachu Dyrekcji pokój Nr. 401. Oferty wysyłać można pod wskazanym adresem również pocztą. Oferty powinny obejmować całość przewidzianych do wykonania robót, ślepe kosztorysy należy wypełnić cenami jednostkowemi w złotych obiegowych, cyframi i słowami, oraz wyliczyć sumy końcowe. Bliższych informacyj, ślepe kosztorysy i t. p. można otrzymać w pokoju Nr. 401 D. O. K. P. w Poznaniu.

Dalszy ciąg Przetargów i dostaw na str. 8-ej.

Dnia 23 czerwca 1934 r. w Poznaniu.

NAPRAWA DACHÓW.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót blacharskich i dekarskich przy naprawie dachów hali I i II Głównych Warsztatów w Ostrowie. Termin wykonania robót 3 miesiące. W pokoju Nr. 401 w godzinach urzędowych przed terminem otwarcia ofert zainteresowani mogą przeglądać wszelkie materjały, dotyczące zamierzonej roboty, jak również otrzymywać formularze ślepych kosztorysów. Wysyłanie pocztą materjałów, dotyczących przetargu, Dyrekcję nie obowiązuje. Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 4 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert. O ile oferent tego terminu nie może akceptować, to winien sam ustalić termin ważności swej oferty. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia przetargu bez podania powodu oraz prawo wyboru oferenta bez względu na cenę. Oferty i bliższe informacje w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu.

Dnia 2 lipca 1934 r. w Kielcach.

ROBOTY KONSERWACYJNE.

Oddział Drogowy w Kielcach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg publiczny na następujące roboty konserwacyjne w obrębie Oddziału Drogowego, które mają być wykonane do 1 stycznia 1935 r., a mianowicie: 1) ziemne na sumę około 10 tys. zł., 2) brukarskie na sumę ok. 6 tys. zł., 3) murarskie na sumę ok. 1 tys. zł., 4) szklarskie na sumę ok. 100 zł., 5) dekarskie na sumę ok. 3 tys. zł., 6) zduńskie na sumę ok. 1.500 zł., 7) malarskie na sumę ok. 2.500 zł., i wzywa do do składania ofert na powyższe roboty w terminie do dnia 2 lipca r. b. do godz. 12-ej. Szczegółowe warunki przetargu, wykazy robót i ogólne warunki dla przedsiębiorców i dostawców w biurze Oddziału Drogowego na st. Kielce.

Ogłoszenie

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Irenie-Dęblin, pow. Puławskiego, woj. Lubelskiego podaje do publicznej wiadomości na podstawie Uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 3.VI. 1934 roku, że w dniu 17.VI.1934 roku o godzinie 16-ej (czwartej) w lokalu Zarządu Gminy Irena odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Irenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Walnego Zgromadzenia. 2) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zgromadzenia. 4) Uchwalenie Statutu Cechowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych trzody rzeźnej w Irenie-Dęblin, pow. Puławskiego, woj. Lubelskiego. 5) Wybór Zarządu. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej. 7) Uchwalenie norm składek ubezpieczeniowych. 8) Uchwalenie preliminarza budżetowego Cechowego Towarzystwa na rok 1934. 9) Uchwalenie zmiany § 1 i 14 statutu Cechowego i 10) Wolne wnioski.

Wrazie nie dojścia do skutku z braku kompletu, następne Zebranie odbędzie się w dniu 24.VI.1934 roku o godzinie 16-ej w tem samem miejscu, bez względu na ilość przybyłych na zebranie. Osada Irena, dnia 3.VI.1934 roku.

Sekretarz (—) **Juljan Łagniewnicki.**
Starszy Cechu (—) **Stanisław Gnatowski.**

Pożyczkowa Kasa Rzemieślnicza

Spółdzielnia z ogr. odp.

w Katowicach

Bilans per 31 grudnia 1933 r.

Aktywa	ZŁ.	Passywa	ZŁ.
Kasa	7.269.43	Udziały	39.259.75
P. K. O.	1.091.23	Fundusz rezerw.	2.512.23
Banki r/czek	3.172.—	Rezerwa specjalna	1.438.65
Weksle	188.287.—	Weksle redyskont.	8.900.—
Rachunki bież.	4.338.—	Rachunki bież.	35.656.66
Rach. różnych	458.80	Rachunek różnych	3.198.30
Kredyt spec. ulg.	24.983.—	Wkłady oszczędnośc.	
Koszty wyłożone za członków	3.780.46	a) á vista	1.280.48
Dokum. do inkasa	9.678.50	b) długotermin.	39.981.90
Dłużn. za inkasa	500.—	Kredyt spec. ulg	100.000.—
Ruchomości	1.—	Koszty wyłoż. za członków	10.—
Efekta	480.—	Wierz. za inkasa	10.078.50
		Proc. pobrane zgóry	221.50.
		Zysk z przeniesien.	1.501.45
	244.039.42		244.039.42

Rachunek strat i zysków

Straty: Procenty zł. 5.983.07, Koszty adm. zł. 12.730.84, Procenty nadebr. za r. 1934 221.50, Odpis wątpl. pretens. zł. 200.— 10% n/Fund. rezerw. zł. 166.82, do dyspoz. W. Zgromadz. 1.501.45 zł.

Zyski: Procenty zł. 17.374.73, Koszty adm. zł. 3.428.95.

Na rok 1934 przeszło 365 członków z 556 udziałami zadeklarowanemi po zł. 100.— Ogólna odpowiedzialność członków wynosi zł. 616.000.—

Zarząd:
(—) *Raczek*
(—) *Smoczyk*
(—) *Wons*

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Rzemiosło"

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.